

VERBUM

Miesięcznik parafii pw. Wniebowzięcia N.M.P. w Zagórz

numer 10(104)/2012 ISSN 1689-6920 28 października 2012



Panie przymnóż nam wiary

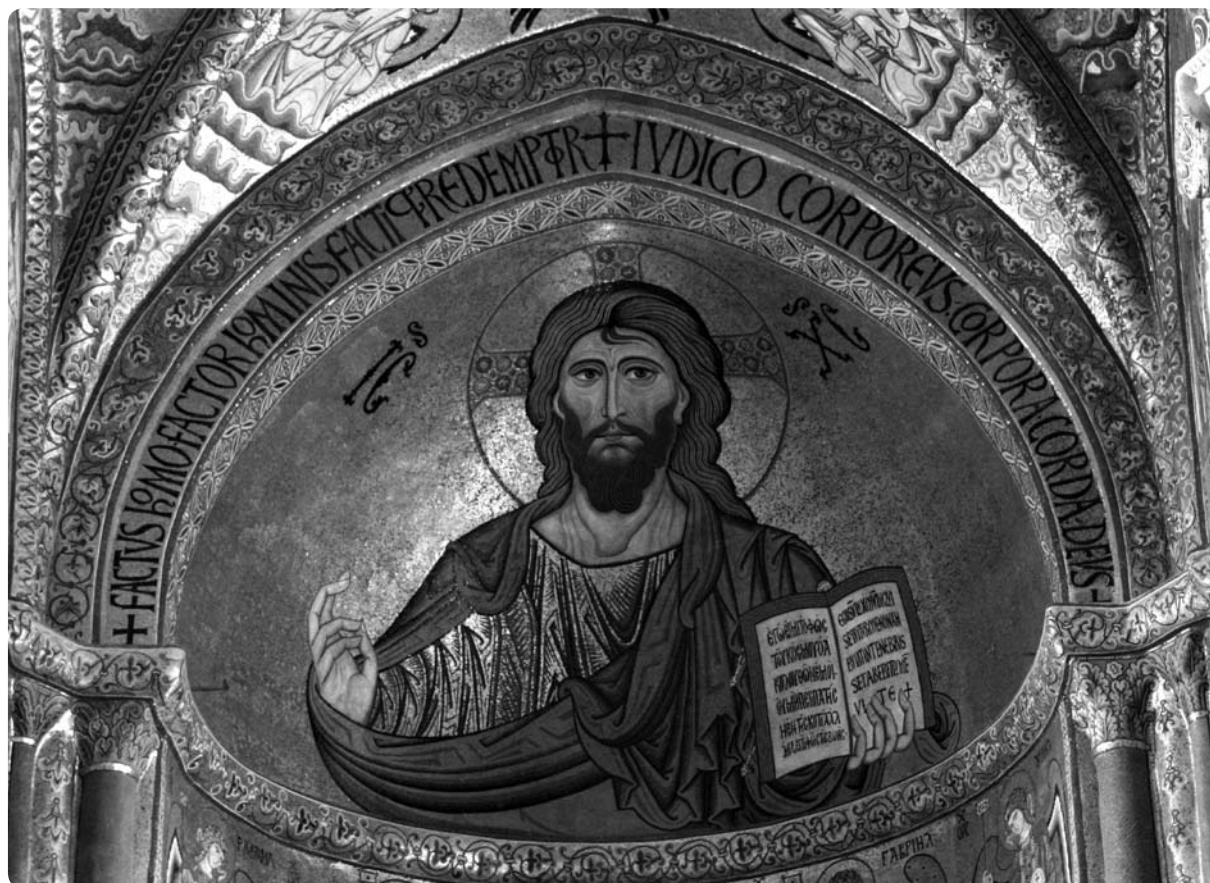
11 października 2012 roku uroczyste rozpoczęty został Rok Wiary. Czym powinien dla nas być? Co możemy zrobić, by nie stał się on tylko wewnętrzną sprawą kościelnej hierarchii, by nie pozostał tylko nikłym wspomnieniem o kilku przeczytanych tekstach i katechezach. Korzystając z licznych przygotowanych na ten czas materiałów i publikacji, będziemy starać się także na łamach „Verbum” poruszać zagadnienia dotyczące naszej wiary, jej mocy i jej pomnażania, które może nastąpić tylko dzięki Bożej łasce — tak, jak to głosi hasło Roku Wiary.

Zamieszczony na okolicznościowych plakatach Chrystus Pantokrator z bazyliki w Cefalù na Sycylii spogląda z powagą na wiernych. Kiedy wchodzi się do tego kościoła gigantyczna mozaika w absydzie jest pierwszą rzeczą, którą się spostrzega, puste ściany nawy nie przeszkadzają w kontemplacji tego niezwykle go dzieła. Chrystus w półpostaci zdaje się w geście miłosierdzia ogarniać rękoma wszystkich, którzy się do niego zbliżają. „Oto Pantokrator, Pan wszystkiego.

Prawą rękę podnosi w geście błogosławieństwa, a w lewej trzyma księgę, na której widnieje napis »Jestem światłością świata« (J.J. Norwich, *Światłość świata*, [w:] *Arcydziała i mistrzowie*, Olszanica 2010, s. 81). Genialne dzieło artysty, który starał się swoim kunsztem oddać majestat Boga.

Fundator świątyni, normński król Sycylii Roger I, wracał 1131 roku z Neapolu do Palermo. Podróżnych zaskoczyła burza, wydawało się, że wszyscy zginą — wtedy władca złożył ślubowanie, że jeśli ocaleją, wybuduje kościół Chrystusa Zbawiciela. Następnego dnia bezpiecznie wylądowali w zatoce w Cefalù... Być może to tylko piękna opowieść, a jednak wpisuje się w ideę Roku Wiary — jako historia zaufania, zawierzenia i wdzięczności. Król Roger często modlił się w katedrze w Cefalù, gdzie pragnął być pochowany. Ostatecznie spoczął w bazylice w Monreale, koło Palermo. Tam też zresztą spogląda na wiernych przedstawiony w absydzie Pantokrator.

J.K.



W krainie życia będę widział Boga...

Zbliżająca się uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny kierują nasze myśli ku wspólnocie zbawionych. Święci — świadkowie wiary — są dla nas wzorem chrześcijańskiego życia, wiara bowiem — jak pisał św. Paweł w liście do Hebrajczyków „jest poręką dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywiście

ści, których nie widzimy”. Benedykt XVI zaś podkreślał: „Kościół w ciągu roku liturgicznego zachęca nas do wspominania całego zastępu świętych, to znaczy tych, którzy w pełni żyli miłością, którzy potrafili miłować i naśladować Chrystusa w swym codziennym życiu. Mówią nam oni, że każdy może pójść tą drogą. W każdym okresie dziejów Kościoła, pod każdą szerokością geograficzną święci należą do wszystkich kategorii wiekowych i stanów życia, są konkretnym obliczem każdego ludu, języka i narodu. I są ludźmi bardzo różnymi”.

Panie Jezu, dziękujemy Ci dzisiaj za świadectwo wszystkich świętych. I tych kanonizowanych lub beatyfikowanych, jak i tych, których imion nie znamy.

Za świadków wiary, którzy swoimi słowami i czynami, którzy postawą miłości Boga i bliźniego pokazują nam, że Twoje wymagania nie są niemożliwe do spełnienia. Pokazują coś przeciwnego, pokazują, że „jarzmo Twoje jest słodkie, a ciężar lekki”. Dziękujemy Ci za świadków wiary. I prosimy, daj nam siłę do tego, abyśmy i my mogli uwierzyć tak, jak oni.

Abyśmy też byli Twoimi świadkami.

Abyśmy jak Abraham potrafili mieć „nadzieję wbrew nadziei” — prosimy Cię, Panie.

Abyśmy jak prorok Izajasz byli gotowi głosić Twoją wolę — prosimy Cię, Panie.

Abyśmy jak święty Piotr z całego serca wyznawali: „Ty wiesz, że Cię kocham” — prosimy Cię, Panie.

Abyśmy jak święty Mateusz potrafili zostawić wszystko i iść za Tobą — prosimy Cię, Panie.

Abyśmy, jak święty Franciszek umieli dostrzec Twoją obecność w dziele stworzenia — prosimy Cię, Panie.

Abyśmy jak święty Maksymilian umieli kochać bliźniego — prosimy Cię, Panie.

Abyśmy jak święta Faustyna zawierzili Miłosierdziu Bożemu — prosimy Cię, Panie.

Abyśmy jak święty Josemaria* byli Ci wierni w każdej, najdrobniejszej czynności codziennego życia — prosimy Cię, Panie.

Abyśmy jak błogosławieni małżonkowie Quatrocci** budowali nasze małżeństwa i rodziny w oparciu o Twoją miłość — prosimy Cię, Panie.

Abyśmy jak błogosławiony Jan Paweł II, odważnie głosili Twoją ewangelię — prosimy Cię, Panie.

* Św. Josemaría Escrivá de Balaguer (1902–1975), założyciel Opus Dei, kanonizowany w 2002 roku.

** Bł. Luigi i Maria Beltrame Quattrocchi, pierwsza para małżonków beatyfikowana wspólnie, w 2001 roku przez Jana Pawła II

Zaczerpnięte z materiałów duszpasterskich przygotowanych na Rok Wiary, rokwiary.diecezja.pl

Boże, Ty sprawiłeś, że Twój Syn zwyciężył śmierć i wstąpił do nieba, daj swoim sługom i służebnikom udział w Jego zwycięstwie nad śmiercią, aby mogli na wieki oglądać Ciebie, swojego Stwórcę i Odkupiciela

Jak czytamy w materiałach duszpasterskich przygotowanych na Rok Wiary, w części zaplanowanej właśnie na uroczystość Wszystkich Świętych: „Święci są przykładem wiary i miłości. Swoją postawą inspirują naszą wyobraźnię miłosierdzia i pokazują, jak wiele jest możliwości niesienia ludziom pomocy”.

Gdy w listopadowych dniach zmierzamy na cmentarze, stajemy się głębiej niż zwykle częścią Kościoła pielgrzymującego, pozostającego w łączności z Kościołem uwielbionym. Przypomnienie zarówno tych, którzy w pełni dostąpili chwały nieba dzięki heroicznosci cnót, jak i „wszystkich wiernych zmarłych” — tych, którzy być może jeszcze niedawno towarzyszyli nam w naszej drodze do Boga, a teraz już zakończyli swą ziemską pielgrzymkę, wnosi w nasze życie nowe wartości, pomaga budować ufność w Boże Miłosierdzie.

Gdy modlitwą łączymy się z rzeszami tych, którzy poprzedzili nas w wędrówce ku zbawieniu, warto pamiętać, że przekonanie o obcowaniu świętych i jedności duchowej wiernych jest też świadectwem naszej wiary.

J.K.

Dzień Zaduszny jest dniem nareszcie kochającej się społeczności ludzkiej. W tym dniu ludzie żywi mało myślą o sobie, bo myślą o zmarłych i mówią o nich dobrze. Nie pamiętamy głupstw, jakie popełniali, a wydobywamy dobro, które było nieraz tak ukryte. (...) W życiu przeważnie jest tak: narzeczeni widzą swoje zalety, małżonkowie — swoje wady; żywi w żywych widzą wady, a w umarłych zalety.

Jak optymistyczny jest Dzień Zaduszny, skoro uczy dobrego myślenia o ludziach.

ks. Jan Twardowski

Kalendarze 2013

Czas ucieka, wieczność czeka, mawiał bł. Jan Paweł II. Kiedy stajemy nad grobami naszych bliskich, odczytując datę śmierci, jakże często liczymy, ile to już lat upłynęło od ostatniego z nimi spotkania. Te listopadowe dni, szare i pochmurne, przypominają nam o upływającym szybko czasie, o nieuchronnym momencie końca ludzkiego życia i o tym, że już za chwilę rozpocznie się Nowy Rok. Czas nowych zmagania i nowych szans. Jako wspólnota parafialna pragniemy zaznaczyć to, podając przez ręce młodzieży z naszej parafii kalendarz na rok 2013.

Jaki on będzie, co ten rok przyniesie, nie wiemy. I choć możemy zobaczyć na prezentowanym obok kalendarzu najważniejsze daty, planowane wydarzenia, to jednak stajemy przed niewiadomą, która jest w rękach Bożej Opatrzności. To Bóg jest Panem czasu, do Niego należymy, stąd chcemy poddać się Jego woli. Niech zatem ten kalendarz nie tylko zdobi ściany naszych domów i mieszkań, lecz niech przypomina również i chwile z tego roku, który się już kończy, a za które warto wciąż dziękować Bożej Opatrzności. Niech zdjęcia dzieci pierwszokomunijnych, fotografie z pielgrzymek, jak i ujęcia znanych nam miejsc staną się pamiątką i miłym wspomnieniem roku, który upływa.

ks. Przemysław Macnar



Rok Wiary

Dwa tygodnie temu, 11 października, Ojciec Święty Benedykt XVI ogłosił rozpoczęcie Roku Wiary. Czas ten zbiega się z 50 rocznicą rozpoczęcia Soboru Watykańskiego II i z 20 rocznicą ogłoszenia i publikacji Katechizmu Kościoła Katolickiego.

W Rzymie obraduje Synod biskupów poświęcony nowej ewangelizacji, a polski Episkopat włącza obchody Roku Wiary w diecezjalne działania duszpasterskie ukierunkowane przez Ogólnopolski Program Duszpasterski — „Kościół naszym domem i szkołą komunii”. W pierwszą niedzielę Adwentu rozpoczniemy III etap tego cyklu — „Być solą ziemi”, skoncentrowany na ewangelizacyjnym ożywieniu struktur komunalnych Kościoła.

Ku odnowie wiary

Idea Roku Wiary skierowana jest do wszystkich chrześcijan — tych, którzy mają wiarę silną Benedykt XVI prosi o świadectwo i udział w ewangelizacji. Do tych, którzy zobojętniali na sprawy wiary, kieruje apel, by wiarę pogłębili i zaczęli kierować się jej wartościami w życiu codziennym. Tych zaś, którzy stoją z dala od Boga, zachęca, by zastanowili się, jak wielkiej warto-

ści się pozbawiają. Papież mówi o potrzebie powrotu do wiary, ożywiania misji Kościoła, uświadomieniu sobie tego, że absolutnym priorytetem we wszyst-

►►► 4

Katechizm Kościoła Katolickiego

Dwadzieścia lat temu, w 1992 roku, opublikowany został Katechizm Kościoła Katolickiego, będący oficjalną wykładnią wiary, moralności i kultu, przeznaczoną dla każdego wierzącego, źródłem wiedzy o zasadach wiary. Oficjalny tekst (po łacinie) przygotowany został przez specjalną Komisję przy Kongregacji Nauki Wiary, a koordynatorem prac był kard. Joseph Ratzinger. Pierwsza polska wersja ukazała się w 1994 roku.

Wstępem do Katechizmu jest konstytucja apostołska Jana Pawła II, pierwsza część stanowi analizę Wyznania wiary, druga dotyczy sakramentów świętych i obchodów misterium śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, w trzeciej znajdują się zagadnienia moralności chrześcijańskiej, a w czwartej kwestie dotyczące modlitwy.

Credo, Domine

Hymn na Rok Wiary

Kroczymy pełni oczekiwania
Po omacku ciemną nocą
Ty spotkasz nas w Adwencie naszych dziejów
Jesteś dla nas Synem Najwyższego.

Credo, Domine, credo!

Ze świętymi, którzy kroczą razem z nami,

O Panie, prosimy Cię:

adauge, adauge nobis fide!*

Credo, Domine!

Adauge nobis fide!

Kroczymy słabi, zagubieni
bez chleba powszedniego
Ty nas sycisz światłem Twego narodzenia
Jesteś dla nas gwiazdą poranną.

Credo, Domine, credo!

Wraz z Maryją, pierwszą z wierzących,

O Panie, prosimy Cię:

adauge, adauge nobis fide!

Credo, Domine!

Adauge nobis fide!

Kroczymy zmęczeni i cierpiący
są otwarte nasze rany.

Ty uzdrawiasz szukających na pustyni,

Jesteś dłonią, która nas uzdrawia.

Credo, Domine, credo!

Wraz z biednymi, którzy stoją u bram Twoich,

O Panie, prosimy Cię:

adauge, adauge nobis fide!

Credo, Domine!

Adauge nobis fide!

Kroczymy dźwigając ciężar krzyża,

Idąc śladem Twoich kroków.

Ty prowadzisz nas po drogach tego świata,

Jesteś dla nas nadzieją kresu.

Credo, Domine, credo!

Z pokornymi, którzy pragną powstać z martwych,

O Panie, prosimy Cię:

adauge, adauge nobis fide!

Credo, Domine!

Adauge nobis fide!

Kroczymy czekając na wezwanie

W zesłaniu Ducha Świętego.

W tym tchnieniu znowu stajesz się obecny

Jesteś dla nas Słowem przyszłości.

Credo, Domine, credo!

Wraz z Kościołem, który głosi Ewangelię

O Panie, prosimy Cię:

adauge, adauge nobis fide!

Credo, Domine!

Adauge nobis fide!

Kroczymy w dniach, które nam dajesz,

U boku naszych braci.

Ty nas wiesz drogami tego świata,

Jesteś dla nas nadzieją kresu.

Credo, Domine, credo!

Wraz z Kościołem, w którym Twoje jest królestwo,

O Panie, prosimy Cię:

adauge, adauge nobis fide!

Credo, Domine!

Adauge nobis fide!

*adaugeo, -ere (łac.) — powiększać, pomnażać

3 ►►►

kim, co czyni Kościół, co my czynimy, musi być Bóg. W homilii wygłoszonej 11 października Papież mówił o Chrystusie jako centrum wiary chrześcijańskiej, centrum kosmosu i historii. Wiara jednak to nie tylko zawierzenie — to także treść — stąd zachęta do lektury Katechizmu Kościoła Katolickiego, przypomnienia, odświeżenia prawd wiary. Impuls nowej ewangelizacji ma się zaś opierać na dokumentach Soboru Watykańskiego II. Odniesienie do tekstów soborowych pozwala bowiem na „uchwycenie nowości w ciągłości”.

Benedykt XVI porównał także Rok Wiary do „pielgrzymki po pustyniach współczesnego świata”, w którą zabiera się tylko to, co istotne — Ewangelię i wiarę. Papież odwołał się tu do dwóch bardzo nośnych symboli — pielgrzymowania, jako obrazu chrześcijańskiego życia i motywu pustyni. Zwłaszcza ten drugi symbol

budzi zainteresowanie, ma bowiem ambiwalentny charakter — z jednej strony pustynia kojarzy się samotnością, opuszczeniem — i takie odczucia faktycznie mogą towarzyszyć chrześcijanom we współczesnym, „pustynniejącym” duchowo świecie. Z drugiej jednak strony pustynia zawsze była miejscem gdzie po kryzysach duszy można było spotkać Boga, usłyszeć Jego głos. Doświadczenie pustyni pozwala odkryć na nowo radość wiary i jej znaczenie dla współczesnego człowieka. Ponadto — jak mówił Benedykt XVI: „Na pustyni trzeba nade wszystko ludzi wiary, którzy swym własnym życiem wskazują drogę ku ziemi obiecanej”.

Ks. bp Grzegorz Ryś we wstępie do materiałów duszpasterskich zwraca uwagę, że Rok Wiary zaczyna się od przekazania Symbolu Wiary, a ma się zakończyć wyznaniem wiary. Czas ten można wtedy nazwać „rokiem dojrzewania symbolu”, czasem, w którym „symbol ten będzie

►►► 5

w nas pracował, przemieniał nas i stwarzał na nowo”. Symbol wiary to oczywiście Credo — Skład Apostolski, który w pierwszych wiekach „nie był tylko pobożnym tekstem, ale nazywany był sakramentem” i — jak stwierdzali Ojcowie Kościoła — miał być „przyjęty i zachowany w pamięci serca”. Jak pisze biskup Ryś „Wyznanie wiary słowem i czynem jest w naszym życiu momentem zbawczym, w więc kolejnym doświadczeniem łaski”.

W uroczystym otwarciu Roku Wiary wziął udział Patriarcha Konstantynopola Bartłomiej I, który wygłosił przemówienie przed końcowym błogosławieństwem, a także arcybiskup Canterbury, zwierzchnik wspólnoty anglikańskiej, co jest nawiązaniem do ekumenicznych dążeń Kościoła jako wspólnoty wierzących.

Program obchodów Roku Wiary w Polsce

W Polsce także przygotowano liczne materiały duszpasterskie, powstał specjalny hymn (zob. ramka), opracowano program obchodów Roku Wiary, wpisujący

Sobór Watykański II otwarty został 11 października 1962 roku, czyli dokładnie 50 lat temu, przez papieża Jana XXIII, a zakończony 8 grudnia 1965 roku przez papieża Pawła VI. Do soboru przygotowywano się przez dwa lata, tworząc specjalne komisje i sekretariaty. Jan XXIII zwołał sobór, pragnąc zapoczątkować reformę Kościoła zgodną z duchem nowych czasów (tzw. „uwspółcześnienie”), przygotowującą do podjęcia „wyzwań nowej epoki i dialogu ze współczesnym światem”.

Odbyły się trzy sesje soborowe, pierwszej przewodniczył Jan XXIII, a kolejnym, po jego śmierci, papież Paweł VI.

Sobór Watykański II zapoczątkował m.in. dialog ekumeniczny i reformę liturgii. Pracowało 10 Komisji soborowych — doktrynalna, do spraw biskupów i diecezji, ds. dyscypliny kleru i Ludu Bożego, ds. zakonów, ds. dyscypliny sakramentów, ds. świętej liturgii, ds. studiów i seminariów, ds. Kościołów wschodnich, ds. misji, ds. apostołstwa świeckich.

W obradach soboru brało udział 20 polskich biskupów, m.in. kard. Wyszyński i abp Karol Wojtyła oraz abp wrocławski Bolesław Kominek, który był inicjatorem wystosowanego po soborze listu do biskupów niemieckich.

Symboliczne przypomnienie obrad Soboru nastąpiło w czasie otwarcia Roku Wiary, podczas Mszy Świętej na placu św. Piotra. Powtórzono procesję, intronizację Ewangeliarza, wierni mogli wysłuchać także fragmentów czterech konstytucji soborowych.

Szerzej o dokonaniach Soboru Watykańskiego II będziemy pisać w kolejnych numerach „Verbum”

Sobór to uroczyste zgromadzenie Kolegium Biskupów i przedstawicieli Kościoła. Spotykają się oni pod przewodnictwem papieża lub legata, by obradować nad ważnymi dla Kościoła sprawami, szczególnie dogmatycznymi.

Za pierwszy sobór uważa się spotkanie Apostołów w Jerozolimie ok. 50 r., podjęto wówczas decyzję, że nawróceni z pogaństwa nowi chrześcijanie nie muszą poddawać się przepisom prawa żydowskiego.

W historii Kościoła odbyły się następujące Sobory Powszechne (Kościół prawosławny i protestancki uznają tylko siedem pierwszych): Sobór Nicejski (325 r.), Sobór Konstantynopoliński (381 r.), Sobór Efeski (431 r.), Sobór Chalcedoński (451 r.), II Sobór Konstantynopoliński (553 r.), III Sobór Konstantynopoliński (680 r.), II Sobór Nicejski (787 r.), IV Sobór Konstantynopoliński (869 r.), I Sobór Laterański (1123 r.), II Sobór Laterański (1139 r.), III Sobór Laterański (1179 r.), IV Sobór Laterański (1215 r.), I Sobór Lyonński (1245 r.), II Sobór Lyonński (1274 r.), Sobór w Vienne (1311–1312), Sobór w Konstancji (1414–1418), Sobór w Bazylei–Ferrarze–Florencji–Rzymie (1431–1445), V Sobór Laterański (1512–1517), Sobór Trydencki (1545–1547, 1551–1552, 1562–1563), I Sobór Watykański (1869–1870), II Sobór Watykański (1962–1965).

opr. na podstawie: *Leksykon teologii fundamentalnej*, Lublin–Kraków 2002

się w działania Kościoła Powszechnego. Do najważniejszych momentów należą m.in. narodowa pielgrzymka młodzieży do Rzymu na Światowe Spotkanie Młodych, podczas którego złożone zostanie wyznanie wiary (Professio fidei) jej przedstawicieli, Światowe Dni Młodych w Rio de Janeiro, jednoczesna adoracja eucharystyczna pod przewodnictwem Papieża w uroczystość Bożego Ciała 2 czerwca 2013, Dzień seminariów duchownych w 450 rocznicę ustanowienia tej formy przygotowania do kapłaństwa, Dzień Katechetów 29 września, a także liczne spotkania, nabożeństwa ekumeniczne, konferencje.

Jak pisze ks. Artur Stopka na portalu www.deon.pl, Rok Wiary jest okazją dla wspólnoty Kościoła w Polsce, by na pierwszy plan wydobyć podstawową wartość przesłania wiary — Ewangelię, czyli Dobrą Nowinę o Zbawieniu. Jest to szansa, by podjąć pracę nad jakością naszej wiary, która coraz częściej staje się „płytką, powierzchowną i pozbawioną świadectwa”, odległą od codziennego życia, promowanych postaw i wartości.

Na rozpoczynający się Rok Wiary polscy biskupi wystosowali listy pasterskie do wiernych. W przesłaniu Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego kard. Kazimierza Nycza czytamy m.in., iż „refleksja nad

wiarą i jej doświadczanie jest stałym elementem życia Kościoła wszystkich wieków”. Jej pierwszy etap to „refleksja nad naturą i treścią wiary”, czyli uświadomienie sobie, czym jest wiara chrześcijańska, po którym następuje celebrowanie i przeżywanie wiary. Nie można przy tym zapominać, że „wiara jest darem Boga, czyli łaską, do przyjęcia której trzeba się przygotować, którą trzeba otwartym i czystym sercem przyjąć i której należy strzec, ale przede wszystkim, w której należy wzrastać”. Jako drugi nieodzowny element naszego życia duchowego kard. Nycz wskazuje wiarę celebrowaną w liturgii. Z przygotowaniem do przyjęcia łaski wiary wiąże się zaś dzieło ewangelizacji, której podstawą jest „życie Ewangelią tych, którzy uwierzyli Chrystusowi”. Na zakończenie kard. Nycz podkreśla, iż chodzi o to, by „Rok Wiary, który jest jednocześnie czasem dawania świadectwa, pomógł nam wszystkim wzrastać w wierze. Byśmy zadbali o znaki naszej wiary w naszym życiu i najbliższym otoczeniu, ale też w przestrzeni naszych miast, wiosek i osiedli, byśmy sobie przypominali o obowiązku przyznawania się do naszej wiary, zwłaszcza w środowiskach niechętnych wierze. Wreszcie, by Rok Wiary był okazją do wzmo-

żenia pracy charytatywnej we wspólnotach kościelnych i parafiach”.

W ramach działań ogólnokrajowych, diecezjalnych i parafialnych starajmy się włączać w te idee, zarówno indywidualnie, jak też w sposób wspólnotowy podążać drogą pomnażania i rozwoju naszej wiary.

Ile tego dokoła

anioł co mnie krzyżykiem od diabła odgradził
kamień najstarszy młodszy od milczenia
ten kto tego napotkał z kim musiał się spotkać
choć wyszedł boczną furtką trochę od niechcenia
barwinek co tak się zmarszczył że deszczu

nie będzie

pani co dwa razy szaleje raz kiedy kocha raz

kiedy siwieje

gwiazdy co zawsze razem bo całkiem z osobna
mól co cztery razy gryzie a potem ucieka
i wszystko wyznaczone nie dalej nie więcej
ciało włócznią przebite niewidoczne w chlebie
tyle nie do wiary by uwierzyć w Ciebie

ks. Jan Twardowski

Dekret o możliwości uzyskania łaski odpustu zupełnego w Roku Wiary w Archidiecezji Przemyskiej

Rok Wiary ogłoszony przez Ojca Świętego Benedykta XVI jest poświęcony w sposób szczególny publicznemu wyznawaniu prawdziwej wiary i jej prawowitej interpretacji wraz z lekturą i pobożną medytacją Pism II Soboru Watykańskiego i wykładu Katechizmu Kościoła Katolickiego. Wszyscy wierzący szczególnie w tym roku są wezwani do odważnego świadectwa wiary wobec innych, najpierw w różnych okolicznościach życia codziennego, ale w szczególny sposób poprzez wspólnotowe i zewnętrzne formy kultu. Należy zabiegać zatem przede wszystkim o to, aby dzięki pobożnemu przeżywaniu Roku Wiary w jak największym stopniu wierni postąpili w świętości, odwracając się od grzechu, a zwracając się ku Bogu i braciom w bezinteresownej miłości. W tym celu będzie bardzo pomocny **dar odpustów**, których na ten rok Kościół łaskawie i obficie udziela, określając je Dekretem Penitencjarii Apostolskiej z dnia 14 września 2012 r. Dar ten ma przyczynić się do tego, aby wierni zostali zachęcani do poznania i umiłowania Doktryny Kościoła Katolickiego i otrzymali z tego powodu obfite owoce duchowe.

W czasie trwania Roku Wiary tj. od dnia 11 października 2012 r. do 24 listopada 2013 r. wierni **mogą zyskać odpust zupełny**, dany przez miłosierdzie

Boże, od kary doczesnej za swoje grzechy, który będą mogli ofiarować również za dusze wiernych zmarłych. Odpustu tego mogą dostąpić ci, którzy są prawdziwie skruszeni, czyli należycie oczyszczeni w sakramencie pokuty i szczerze pragną być wolni od przywiązania do jakiegokolwiek grzechu. **Aby zyskać odpust wierni posileni Komunią świętą pomodlą się według intencji Ojca Świętego oraz spełnią którąś z wymienionych poniżej pobożnych praktyk.**

I. Poznawanie artykułów wiary

Odpustu mogą dostąpić ci, którzy wezmą udział przynajmniej w trzech naukach wygłoszonych w czasie Misji Świętych lub przynajmniej w trzech wykładach na temat dokumentów II Soboru Watykańskiego lub też artykułów Katechizmu Kościoła Katolickiego, wygłaszanych w jakimkolwiek kościele lub stosownym miejscu.

II. Wyznanie wiary w świętym miejscu

Odpustu udziela się wiernym, ilekroć odbędą pielgrzymkę do jednej z bazylik papieskich lub katakumb chrześcijańskich, do bazyliki archikatedralnej w Przemyśle oraz do miejsc wyznaczonych w niniejszym dekrete i tam wezmą udział w uroczystej celebracji lub przynajmniej zatrzymają się na odpowiedni

czas skupienia z pobożnymi medytacjami, kończąc je modlitwą Pańską, Wyznaniem Wiary i przyzywaniem wstawiennictwa Najświętszej Maryi Panny i Świętych Apostołów bądź Patronów.

Miejscami, w których wierni mogą dostąpić tego odpustu w Archidiecezji Przemyskiej są:

1. **Bazyliki mniejsze** jako święte miejsca ukazujące jedność ze Stolicą Apostolską i jej nauczaniem: bazylika archikatedralna św. Jana Chrzciciela i Wniebowzięcia NMP w Przemyślu, bazylika NMP Bolesnej w Jarosławiu, bazylika Trójcy Przenajświętszej w Krośnie, bazylika Zwiastowania Pańskiego w Leżajsku, bazylika Ducha Świętego w Przeworsku, bazylika Wniebowzięcia NMP w Starej Wsi.

2. **Kolegiaty** jako świątynie związane od wieków z szerzeniem nauki chrześcijańskiej: kolegiata pw. Przemienienia Pańskiego w Brzozowie kolegiata pw. Bożego Ciała w Jarosławiu.

3. **Sanktuaria** jako miejsca publicznego wyznawania wiary przez licznych wiernych: Sanktuarium Męki Pańskiej i NMP w Kalwarii Pałacowskiej, Sanktuarium NMP w Borku Starym, Sanktuarium NMP Nieustającej Pomocy w Domaradzu, Sanktuarium NMP Bolesnej w Haczowie, Sanktuarium NMP w Hyżnem, Sanktuarium NMP Bieszczadzkiej w Jasieniu, Sanktuarium NMP Królowej Nieba i Ziemi w Jaśliskach, Sanktuarium NMP Matki Pocieszenia w Jodłowie, Sanktuarium NMP Szkaplerznej w Łańcucie, Sanktuarium NMP Matki Pięknego Miłości w Polańczyku, Sanktuarium NMP Matki Pocieszenia w Sanoku (oo. Franciszkanie), Sanktuarium NMP Matki Dobrej Nadziei w Tuligłowach, Sanktuarium NMP Pocieszycielki Strapionych w Wielkich Oczach, **Sanktuarium NMP Matki Nowego Życia w Zagórzu**, Sanktuarium św. Michała Archanioła i bł. Bronisława Markiewicza w Miejsku Piastowym, Sanktuarium św. Jana z Dukli w Dukli, Sanktuarium św. Józefa Sebastiana Pelczara w Korczynie, Sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Strachocinie.

4. **Specjalnie wybrane kościoły**: kościół pw. Podwyższenia Krzyża w Klimkówce ze względu na kult Krzyża Pańskiego jako znaku wiary, kościół pw. Narodzenia NMP w Krośnie (oo. Franciszkanie) ze względu na kult obrazu NMP Obrończyni Wiary, kościół pw. św. Doroty w Markowej ze względu na heroiczne świadectwo wiary Sług Bożych Rodziny Ulmów.

III. Publiczne wyznanie wiary w uroczystej celebracji

W każdym kościele i kaplicy odpustu mogą dostąpić wierni, którzy zgromadzą się na uroczystej Eucharystii lub Liturgii Godzin i odmówią w niej

Wyznanie Wiary w jakiegokolwiek uznanej formie w następujące dni Roku Wiary: 8 grudnia 2012 — Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, 25 grudnia 2012 — Uroczystość Narodzenia Pańskiego, 6 stycznia 2013 — Uroczystość Objawienia Pańskiego, 11 lutego 2013 — Wspomnienia Matki Bożej z Lourdes, 22 lutego 2013 — Święto Katedry św. Piotra, 19 marca 2013 — Uroczystość Świętego Józefa Oblubieńca NMP, 8 kwietnia 2013 — Uroczystość Zwiastowania Pańskiego, 3 maja 2013 — Uroczystość NMP Królowej Polski, Głównej Patronki Archidiecezji, 7 czerwca 2013 — Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, 29 czerwca 2013 — Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła, 6 sierpnia 2013 — Święto Przemienienia Pańskiego, 15 sierpnia 2013 — Uroczystość Wniebowzięcia NMP, 14 września 2013 — Święto Podwyższenia Krzyża Świętego.

IV. Odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych

Odpustu może dostąpić wierny w dniu dowolnie wybranym podczas Roku Wiary za pobożne nawiedzenie kaplicy chrzcielnej lub innego miejsca, w którym otrzymał chrzest i w którym odnowi przyrzeczenia chrzcielne.

(...)

Odpust zupełny mogą uzyskać także osoby, które z poważnych przyczyn nie mogą spełnić wyżej wymienionych warunków (na przykład mniszki klauzurowe, osoby chore, starsi, więźniowie), jeśli będą jednoczyć się duchowo, na przykład podczas transmisji telewizyjnych lub radiowych z uroczystości Roku Wiary pod przewodnictwem Ojca Świętego lub biskupa diecezjalnego i odmówią Ojcze nasz, Wyznanie Wiary oraz inne modlitwy odpowiadające celom Roku Wiary, ofiarowując jednocześnie swoje cierpienia czy też trud własnego życia.

Aby uczynić łatwiejszym dostęp do Sakramentu Pokuty i do otrzymania przebaczenia, wszystkim spowiednikom, którzy będą spowiadać w wyżej wymienionych kościołach wyznaczonych na Rok Wiary, udzielam władzy zwalniania od kar kościelnych wiążących mocą samego prawa, ale nie zdeklarowanych i nie zastrzeżonych Stolicy Apostolskiej.

(...)

Wszystkich w imię Chrystusa proszę o podjęcie trudu gorliwego poznawania depozytu wiary i dawania mężnego świadectwa życiem z wiary.

Wszystkich Was, Drodzy Diecezjanie i Goście, polecam wstawiennictwu Matki Bożej Obrończyni Wiary i błogosławię w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Wasz Arcybiskup

Abp Józef Michalik

ARCYBISKUP METROPOLITA PRZEMYSKI

Doktor Erazm Łobaczewski właściciel Zagórza

Uroczystość zasadzenia dębu katyńskiego upamiętniającego pułkownika Wawrzyńca Łobaczewskiego, „katyńczyka” z listy ukraińskiej, przypomniała jego ojca Erazma. Doktor prawa Erazm Łobaczewski, syn Wawrzyńca i Apoloni z domu Aliser, był adwokatem z listy krajowej we Lwowie. W związku z ogłoszeniem przez cesarza autonomii dla Galicji przybył do Sanoka z zamiarem wprowadzenia reform. W latach 1867–1868 piastował tu urząd burmistrza. Pod jego przewodnictwem Rada Miasta Sanoka uchwaliła 27 marca 1867 roku, że „językiem urzędowym Zwierzchności Miasta Sanoka i Rady Miejskiej jest język polski. Cała manipulacja tak zwierzchności, jak i Rady Miejskiej, ma być prowadzona w języku polskim, a to o ile możliwości, już od dnia dzisiejszego”. Burmistrz Erazm Łobaczewski wprowadził regulamin policyjny porządku i czystości w mieście i na jego podstawie zorganizował i uzbroił policję miejską. Pod jego kierownictwem zadbane o właściwy rozwój przestrzenny miasta, wytyczając i nazywając 24 nowe ulice oraz 5 placów miejskich. Z inicjatywy tego utalentowanego włodarza Sanoka powstały między innymi: Czytelnia Miejska, Fundusz Pożyczek dla Ubogich Rzemieślników, Towarzystwo Oszczędności. Pod kierownictwem dra Łobaczewskiego rozwijało się pomyślnie Towarzystwo Pedagogiczne. Za jego kadencji ks. Franciszek Czaszyński rozpoczął gromadzenie materiałów na budowę nowego kościoła parafialnego — sanockiej fary, w miejsce tej, która spłonęła w 1782 roku. Wspomniany dorobek dra Erazma Łobaczewskiego, jak na dwa lata urzędowania, był imponujący i może służyć jako wzór dla dzisiejszych samorządowców.



Pierwsza Rada Miasta Sanoka po reformie samorządowej, czwarty od lewej siedzi Erazm Łobaczewski

Jego pracę na niwie samorządowej doceniły władze autonomii we Lwowie, gdzie został powołany na

radcę prawnego w Urzędzie Namiestnikowskim. Na tę okoliczność w dniu 23 grudnia 1868 roku Rada Miejska nadała mu tytuł Honorowego Obywatela Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka. Żegnano go następującymi słowami: „Skoro postanowiłeś opu-



Kamienna płyta z grobowca rodziny Łobaczewskich

ścić nasze miasto, żegnamy Cię z niewymowną boleścią, bo tracimy w Tobie wzór obywatela, zacnego człowieka i drogiego nam przyjaciela i niczego tak nie pragniemy, jak żebyś do nas znowu powrócił. W marcu roku 1867 wprowadzony został samorząd i nowa ustawa gminna w życie. Nowe to urządzenie autonomiczne wymagało sił żywotnych i praktycznego rozwoju. K.W.M. Sanok i jego mieszkańcy zrozumiawszy z jednej strony wielkie zadania i posłannictwo tego, kto by stanął u steru nowej gminy, a poznawszy z drugiej strony przymioty Twoje, które zdołały, choć w krótkim czasie Twego tutaj pobytu, zjednać dla Ciebie szacunek i zaufanie, powołało Cię na Naczelnika miasta. Obowiązek ten przyjąłeś z poczucia obywatelskiego i piastowałeś urząd pierwszego reprezentanta miasta chętnie i z poświęceniem”.

Jest to tylko część mowy pożegnalnej dla odchodzącego burmistrza Sanoka, ale może służyć jako przykład wdzięczności lokalnej społeczności.

Przejdźmy do związków Erazma Łobaczewskiego z Zagórzem, tutaj bowiem w latach siedemdziesiątych XIX wieku nabył on od rodziny Ryłskich dwa majątki ziemskie: w Zagórzcu i Wielopolu. Ożenił się z Heleną córką Franciszka Ritterschilda i Franciszki z domu Kostrzyckiej. W Zagórzcu urodził się w roku 1875 wspomniany „katyńczyk” — Wawrzyniec, mający imię po dziadku. W pięć lat później urodziła się Łobaczewskim córka Maria Celestyna Helena.

►►► 9

Doktor Łobaczewski słynął z dobroczynności. Był „patronem” kościoła parafialnego, co zostało odnotowane w dokumentach parafialnych. Opiekował się zagórką szkołą, uczestniczył w uroczystościach szkolnych. Zabiegał pod koniec lat siedemdziesiątych u władz krajowych we Lwowie o powołanie gimnazjum w Sanoku, bowiem uczniowie z ziemi sanockiej zmuszeni byli pobierać naukę w Jaśle lub Przemyśle. Starania jego zostały uwieńczone sukcesem — sanockie gimnazjum zostało powołane do życia w roku 1880. Na jego budowę doktor Łobaczewski wyłożył z własnej kieszeni dużą sumę pieniędzy. Podobny gest uczynił Franciszek Truskolaski (junior).

Działalność społeczna była życiową pasją doktora Erazma i w jego ślady poszli następcy, w osobach

dr Józefa Galanta i dr Jana Puzdrowskiego oraz wielu innych. Pozostałością po Łobaczewskich jest płyta z okazałego niegdyś grobowca tej rodziny na starym cmentarzu. Dąb katyński w pobliżu Milenijnego Krzyża przypomina symbolicznie syna Erazma, pułkownika Wawrzyńca, zamordowanego w Kijowie w 1940 roku, z urodzenia zagórczanina z wyboru lwowianina. Ojca* i syna możemy zaliczyć w poczet ludzi „bene merentium” (dobrze zasłużonych): pierwszego na niwie społecznej, drugiego wojennej.

Jerzy Tarnawski

* Po doktorze Erazmie Łobaczewskim właścicielem majątku ziemskiego w Zagórzcu był jego drugi syn — Zygmunt, urodzony w 1872 roku. W latach 1918–1920 oficer, major w 31. Pułku Strzelców Kaniowskich, odznaczony krzyżem *Virtuti Militari* V klasy. Literatura: Poczet sanockich burmistrzów, Księgi parafialne parafii Zagórz

Nabożeństwa różańcowe

Różaniec łączy ręce: niewinne ręce dzieci, drżące ręce starych ludzi, silne ręce robotników: z różnych stron świata wznosi się niczym prawdziwa psalmodia...

Słowa bł. Jana XXIII stały się w tym roku jakoś szczególnie namacalne, kiedy codziennie przybywały na nabożeństwa październikowe nie tylko osoby starsze, ale dzieci ze szkoły podstawowej wraz z rodzicami czy dziadkami. Radość budziły maluchy ustawiające się codziennie po kolejny obrazek różańcowej układanki, bowiem dziecięcy zgiełk budzi nadzieję, że wiara, o której mamy rozmyślać szczególnie w tym roku, zostanie przekazana dalej, następnym pokoleniom żyjącym na naszej zagórskiej ziemi.

Kiedyś może, kiedy w życiu nie zawsze będzie łatwo, kiedy przyjdą problemy trochę inne niż teraz, bo „dorosłe”, wspomną te chwile, kiedy wraz z mamą czy babcią rozważały tajemnice radosne czy bolesne, chwalebne bądź światła. Myślę i mam nadzieję, że ten różaniec zapadnie maluchom głęboko w ich małe jeszcze serduszka i sprawi, że nauczą się może większej cierpliwości w modlitwie, systematyczności i pracy nad sobą, bowiem dobrze wiemy, że dla starszych ta modlitwa nie jest łatwa, a dla najmłodszych to prawdziwe wyzwanie.



Nasze modlitewne spotkania połączyły więc niewinne dziecięce rączki i dłonie tak wielu ludzi, za co podziękować trzeba Panu Bogu, ale i Wam, uczęszczającym w tym roku na nabożeństwa październikowe. Dziękujemy więc serdecznie rodzicom, dziadkom, którzy codziennie musieli znaleźć czas, siły i ochotę, aby zaprowadzić swe pociechy do kościoła. Bóg zapłać więc za to zaangażowanie; wierzymy mocno, że te chwile spędzone w październiku przed Matką Bożą zaowocują Jej opieką i wstawiennictwem u Pana Boga.

Różaniec niech stanie się więc w tym roku wiary w dłoniach młodszych jak i starszych najpotężniejszą bronią do walki ze złem, jak mawiała siostra Łucja.

ks. Przemysław Macnar

Dzieciństwo wiary

Moja święta wiaro z klasy 3b
z coraz dalej i bliżej
kiedy w kościele było tak cicho że ciemno
a w domu wciąż to samo więc inaczej
kiedy święty Antoni ostrzyżony i zawsze z grzywką
odnajdywał zagubione klucze
a Matka Boska była lepsza bo przedwojenna
kiedy nie miała pretensji do nikogo nawet zmokła kawka
a miłość była tak czysta że karmiła Boga
wielka i dlatego możliwa
kiedy martwiłem się żeby Pan Jezus nie zachorował
boby się komunია nie udała
kiedy rysowałem diabła bez rogów — bo samiczka
proszę ciebie moja wiaro malutka
powiedz swojej starszej siostrze
— wierze dorosłej żeby nie tłumaczyła
— dopiero wtedy można naprawdę uwierzyć
kiedy się to wszystko zawali

ks. Jan Twardowski

Kącik ciekawej książki

Tym razem chciałabym polecić trzy książki, które łączą postacie o niezwykłym, wyjątkowym życiu, są to: św. Franciszek z Asyżu, Natuzza Evolo i dominikan-ka Maria Amata.

Biedaczyna z Asyżu Nikosa Kazantzakisa, autora *Greka Zorby*, to zbeletryzowana biografia św. Franciszka, którą opowiada wierny towarzysz jego życia brat Leon.

Książka włoskiego dziennikarza Luciano Regolo *Stygmatyczka* — obszerna praca o życiu Natuzzi Evolo, pełna jest faktów, świadectw i wspomnień. Natuzza

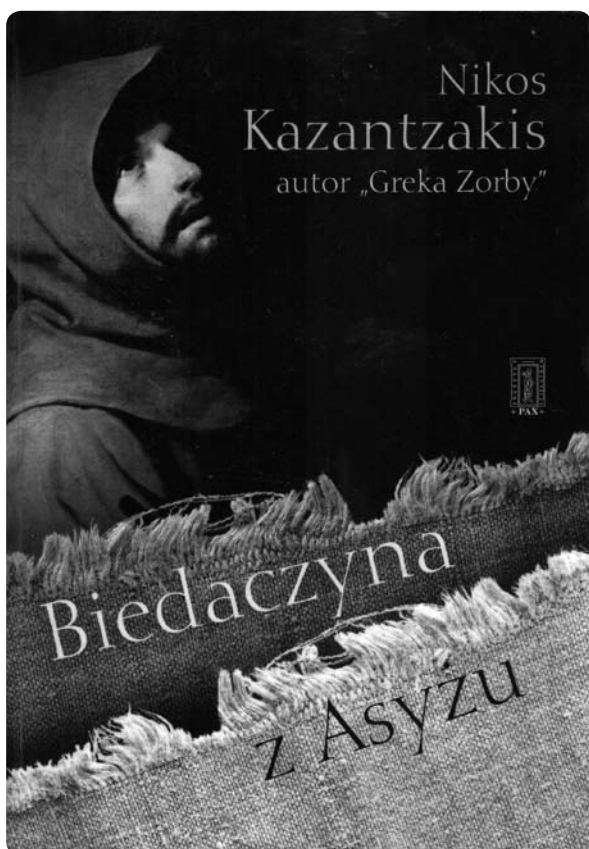
Evolo to włoska mistyczka i stygmatyczka, troskliwa mama i babcia, wzór kalabryjskich kobiet.

Wreszcie trzecia pozycja — *Amata znaczy umiłowana*, niewielkich rozmiarów opowieść autobiograficzna, w której s. Maria Amata opowiada o swej trudnej drodze do powołania, do zrozumienia i przebaczenia.

Bohaterowie tych książek to świadkowie wiary, których życie utkane było z wiary i potwierdzanej codziennie miłości Boga i bliźniego.

Książki dostępne w zagórskiej bibliotece

T.K.



Nie doprowadzaj mnie do ostateczności, bracie Leonie, nie zmuszaj mnie do tego, bym stał o coś skomlał: „Boże daj! Daj! Daj! Myślisz, że Pan Bóg nie ma nic innego do roboty, jak tylko co chwila nam coś dawać; to chleb, to odzienie, to znów pomyślny wiatr? Jeśli rzucił nas tu, na pustynię, to znaczy, że cały nasz trud daremny, ale widocznie taka jest Jego wola. Jeśli rozpiął przed moimi oczyma czarny welon, bym już nie widział światła, to widocznie taka jest Jego wola. Nie zsyła wiatru, by okręt mógł z nami odpłynąć, widocznie taka jest Jego wola. A wasza wielmożność chciałaby żądać, aby zdał z tego rachunek? Albo może abyśmy zmusili Go do zmiany planów? Zamilcz, bracie Leonie, złoś dłonie i módl się. Niech Najwyższy da nam, to co zechce: głód, zarazę lub pomyślny wiatr.

Zdziwiło mnie, że Franciszek potrafi mówić, aż z taką irytacją. Pochyliłem się pokornie i bez słowa pocałowałem go w rękę. Wtedy odczuł zapewne, że mi sprawił przykrość i zrobiło mu się żal.

— Wybacz mi — powiedział. — Znowu jakies szatany owładnęły moim sercem i językiem.

Nikos Kazantzakis, *Biedaczyna z Asyżu*, Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa 2012

Uderzcie w dzwony... Jak to szło? Pamięta, jak wstrząsnęła nią ostatnia linijka. To było tak dawno, zanim Danny...

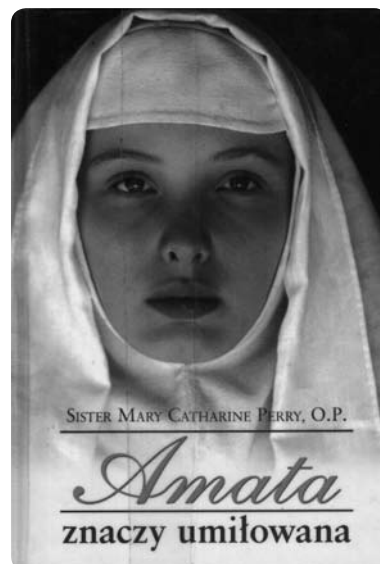
Uderz w dzwony, które dzwonić mogą,
Zapomnij o ofierze doskonałej.

We wszystkim jest rysa
tak dostaje się światło.

Zapomnij o ofierze doskonałej, Emily. We wszystkim jest rysa. Och, twoja rysa! Jest ogromna i nie chcesz, żeby ktokolwiek ją zobaczył. Niech Bóg broni, żebyś była równie niedoskonała jak wszyscy! Wpuścisz światło czy nie? Zapomnij o ofierze doskonałej.

Uderz w dzwony, które dzwonić mogą... tak dostaje się światło.”

Mary Catharine Perry, O.P., *Amata znaczy umiłowana*, Bauer-Weltbid Media Sp. z o.o.



Podczas pamiętnego zebrania na placu św. Piotra, szef diecezji Mileto tak zaprezentował Natuzzę, która siedziała z mężem na trybunie dla świeckich znajdującej się najbliżej Jana Pawła II: „Ta kobieta wiele modli się za papieża, cierpi wiele za papieża, a dziś przyprowadziła na plac św. Piotra kilka tysięcy osób, które modlą się w wieczernikach maryjnych”. „Wspaniale, wspaniale, dziękuję, dziękuję” — odpowiedział papież z ciepłym uśmiechem. I wymienił z Natuzzą głębokie spojrzenie, które wydawało się nie mieć końca, jak ciche porozumienie pomiędzy dwiema duszami. (...)

Natuzza ofiarowała w darze Ojcu Świętemu medalik Niepokalanego Serca Maryi, a także — przez ręce ks. Baronego i w obecności bpa Cortese — pierwszą cegłę wznoszonego w Pravati sanktuarium maryjnego. (...) Jan Paweł II znaczył ręką znak błogosławieństwa na symbolicznym kamieniu, biskup w przyływie radości powiedział do papieża: „Ojciec Święty, to będzie bazylika! To będzie bazylika!”. Jan Paweł II uśmiechnął się i pobłogosławił po cegle także tę pokorną kobietę przybyłą z Kalabrii, kładąc jej ręce na głowie. Potem uściśnął jej ręce z ojcowską czułością.

Luciano Regolo, *Stygmatyczka*, Wydawnictwo Św. Stanisława BM, Kraków 2011



Klerycy z rzeszowskiego seminarium z pielgrzymką w Zagórz

W niedzielę 7 października, gościliśmy w naszej parafii ponad 80-osobową grupę kleryków z Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie, którzy przybyli wraz z rektorem seminarium, ks. dr. hab. Jacentym Mastejem oraz ojcami duchownymi, by pokłonić się Matce Nowego Życia. Wizyta w sanktuarium rozpoczęła się nabożeństwem Drogi Krzyżowej — seminarzyści podążyli nią na wzgórze klasztorne, nabożeństwo przygotowali i prowadzili alumni VI roku. Następnie, o 11.00, wszyscy uczestniczyli we Mszy Świętej koncelebrowanej.

Bardzo cieszymy się, że rzeszowscy alumni właśnie do zagórskiego sanktuarium wybrali się z doroczną pielgrzymką seminaryjną. Będziemy pamiętać o nich w modlitwach zanoszonych do Matki Bożej Zagórskiej.



fot. Archiwum WSD w Rzeszowie



XII Dzień Papieski

14 października obchodziliśmy w całej Polsce XII już Dzień Papieski — w tym roku przebiegał on pod pięknym hasłem „Jan Paweł II — Papież Rodziny”. Jak czytamy na oficjalnej stronie Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia — w całej Polsce około 100 tysięcy wolontariuszy zbierało pieniądze na fundusz stypendialny dla zdolnej młodzieży. W naszej parafii zebrano do puszek na ten cel 1053 zł.

Główne uroczystości odbywały się w Warszawie, przede wszystkim na placu Zamkowym, gdzie miało miejsce koncert, w którym wzięło udział wielu solistów i zespoły muzyczne.

Nagrody TOTUS

Dzień wcześniej, 13 października, na Zamku Królewskim w Warszawie, w obecności przedstawicieli władz państwowych i kościelnych wręczono Nagrody TOTUS — jak czytamy na oficjalnej stronie fundacji — „Najważniejsze nagrody Kościoła katolickiego w Polsce przyznawane przez Fundację Dzieło Nowego Tysiąclecia od 2000 roku. Powstały dla docenienia dorobku i skutecznego promowania osób oraz instytucji, których działalność w sposób wybitny przyczynia się do promowania godności człowieka w duchu nauczania Jana Pawła II”.

Za „Osiągnięcia w dziedzinie kultury chrześcijańskiej” nagrodę otrzymała **Barbara Wachowicz**, znana pisarka, dziennikarka, fotografik, scenarzystka. Jest autorką wielu publikacji promujących patriotyczne postawy, chrześcijańskie i narodowe wartości. Do najbardziej znanych jej książek należą biografie wielkich Polaków — m.in. Mickiewicza, Słowackiego, Sienkiewicza, Żeromskiego, Kościuszki, czy też twórców polskiego harcerstwa. Barbara Wachowicz jest też autorką licznych audycji radiowych i telewizyjnych poświęconych m.in. polskim tradycjom i kulturze, czy też losom kresowych ziem. Uznawana za ambasadorkę polskiej kultury została wyróżniona przez Polish Promotion Group Honorowym Srebrnym Asem. Wśród innych nagród i odznaczeń należy wymienić Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Order Uśmiechu, medal Polonia Mater Nostra Est, Złoty Krzyż za Zasługi dla Harcerstwa Polskiego, Medal Komisji Edukacji Narodowej. Barbara Wachowicz jest też laureatką Złotego Mikrofonu, otrzymała również tytuł Mistrza Mowy Polskiej.

Nagrodę Specjalną w kategorii „Osiągnięcia w dziedzinie kultury chrześcijańskiej” otrzymał ks. arcybiskup **Aflons Nossol**, od 2009 roku biskup senior diecezji opolskiej, który w sierpniu skończył 80 lat — duchowny szczególnie zasłużony dla działalności ekumenicznej, pojednania między Polakami i Niemcami,

dla promowania dialogu i współpracy między ludźmi różnych wyznań i narodowości. Członek Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan, Papieskich Komisji Mieszanych ds. Dialogu Teologicznego, przewodniczący Rady Episkopatu ds. Ekumenizmu. Arcybiskup Nossol został również uhonorowany Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, otrzymał także m.in. Złoty Medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis i Wielki Krzyż Zasługi z Gwiazdą Orderu Zasługi Republiki Federalnej Niemiec. Jako profesor i wykładowca jest również autorem licznych publikacji teologicznych. Jest także doktorem honoris causa sześciu uniwersytetów i wydziałów teologicznych w Polsce i w Niemczech.

W kategorii „Promocja człowieka, praca charytatywna i edukacyjno-wychowawcza” Nagrodę TOTUS otrzymał **ks. Andrzej Dziedziul** ze Zgromadzenia Księży Marianów, dyrektor i kapelan Ośrodka Hospicjum Domowe w Warszawie, obejmującego opieką ok. 350 chorych, członek Komisji Dialogu Społecznego ds. Ochrony i Promocji Zdrowia. W pomoc chorym ks. Dziedziul zaangażował się już podczas pobytu w seminarium (wcześniej studiował na Wydziale Fizyki Technicznej Politechniki Gdańskiej), a potem na wszystkich placówkach duszpasterskich zajmował się przede wszystkim działalnością charytatywną. Oprócz pracy w hospicjum opiekuje się też bezdomnymi i niepełnosprawnymi, prowadzi kursy dla wolontariuszy i innych osób pracujących w hospicjach.

Laureatem w kategorii „Propagowanie nauczania Ojca Świętego Jana Pawła II” został dziennikarz **Jacek Moskwa**, pisarz, autor licznych publikacji poświęconych Janowi Pawłowi II, któremu towarzyszył w wielu podróżach apostolskich, w latach 1990–2005 korespondent z Rzymu i Watykanu. Od początku związany z mediami katolickimi, w latach osiemdziesiątych działał w prasie podziemnej, zaangażowany w ruch solidarnościowy, laureat licznych nagród i wyróżnień. Do najważniejszych książek Jacka Moskwy należy czterotomowa biografia Jana Pawła II — *Droga Karola Wojtyły*.

W kategorii „TOTUS medialny dla upamiętnienia Bp. Jana Chrapka oraz jego roli w ukazywaniu osoby i nauczania Jana Pawła II” wyróżniona została **Sekcja Polska Radia Watykańskiego**.

Powstała w 1938 roku, wkrótce po założeniu rozgłośni papieskiej, działała w czasie II wojny światowej, informując opinię publiczną o terrorze hitlerowskiej i sowieckiej okupacji. Radio Watykańskie w trudnych latach komunizmu również starało się o pełen prawdy przekaz informacyjny. Obsługiwało pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny. Od początków istnienia SPRV kierują jezuita.

J.K.

Wizyta przedstawicieli austriackiego Czarneho Krzyża

18 października do Zagórz przybyli dwaj przedstawiciele Czarneho Krzyża (Schwarzen Kreuz) austriackiej organizacji zajmującej się opieką nad żołnierskimi grobami w całej Europie. Panowie prof. Friedrich Schuster i prof. Erwin Fitz, obaj w randze pułkowników, są członkami głównego prezydium organizacji, a prof. Schuster jest Przewodniczącym Czarneho Krzyża Górnej Austrii i burmistrzem miasta Pettesbach.



Przedstawiciele Czarneho Krzyża po wizycie w zagórskim Urzędzie Miasta i Gminy — od lewej prof. Friedrich Schuster, dr Krystyna Szayna-Dec, prof. Erwin Fitz, Joanna Kulakowska-Lis, Krzysztof Garduła.

Co roku, w drugiej połowie października, przedstawiciele Czarneho Krzyża wizytują różne miejsca w Polsce, by dokonać inwentaryzacji cmentarzy wojennych, wziąć udział w konferencjach i spotkaniach poświęconych zagadnieniom opieki nad mogiłami żołnierskimi i wspierać inicjatywy zmierzające do ich upamiętnienia.

Taki właśnie cel miała wizyta w Zagórz — Czarny Krzyż, jako organizacja, zainteresował się poczynionymi w ciągu ostatniego półrocza odkryciami dotyczącymi cmentarza wojskowego, który powstał na początku pierwszej wojny światowej na terenie dzisiejszego Nowego Cmentarza i częściowo prawdopodobnie w pasie obecnej drogi.

Zainicjowane przez piszącą te słowa oraz pana Tomasza Jastrzębskiego z Krakowa poszukiwania, prowadzone przez pana Krzysztofa Gardułę, doprowadziły do ustalenia, że pochowano tu w ciągu pierwszych miesięcy wojny blisko 250 żołnierzy, głównie Węgrów i Austriaków. Ostateczna liczba jest bardzo trudna do oszacowania, gdyż odnalezione spisy nie obejmują np. żołnierzy rosyjskich — a ponieważ tereny te przechodziły z rąk do rąk nie można wykluczyć także takich pochówków.

Cmentarz został uroczystie otwarty prawdopodobnie jesienią 1917 roku — i to właśnie z tej okazji wydano zachowane do dziś karty pocztowe (reprodukowaliśmy jej już w „Verbum”), które okazały się jedy-

nym śladem cmentarza i skłoniły do podjęcia próby wyjaśnienia tej historii.

Tak jak już pisaliśmy — cmentarz istniał, przynajmniej w części, jeszcze w okresie międzywojennym i zaraz po wojnie — potem jednak, gdy kolejne drewniane krzyże znikały, stopniowo jego ślady uległy zatarciu.

Spółeczna inicjatywa, która została podjęta, zmierza do upamiętnienia młodych żołnierzy, których ziemską wędrówka zakończyła się właśnie na zagórskiej ziemi.

Powstał bardzo ciekawy projekt pomnika, autorstwa krakowskiego architekta, ustalono wstępnie jego lokalizację. Zaplanowano także tablicę dydaktyczną, informującą o historii cmentarza, ale też o walkach, które były prowadzone w tej okolicy w pierwszych miesiącach pierwszej wojny światowej. Powstałoby dzięki temu nie tylko miejsce upamiętnienia, ale też forma historycznego świadectwa, przypominającego o dziejach naszej rodzinnej miejscowości.

Uzyskano poparcie Władz Miasta i Gminy Zagórz, które zadeklarowały wsparcie podjętych działań i wszechstronną pomoc. Wstępny projekt został przedłożony do Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Rzeszowie, która zgłosiła kilka uwag i sugestii; materiały są zatem obecnie uzupełniane.

Podczas pobytu w Zagórz przedstawiciele Czarneho Krzyża odbyła się nie tylko „wizja lokalna” na cmentarzu, w której uczestniczył również ks. Proboszcz Józef Kasiak, ale także spotkanie w Urzędzie Miasta i Gminy, w którym, obok reprezentantów urzędu, uczestniczyli: pan Krzysztof Garduła, pan Tomasz Jastrzębski, dr Krystyna Szayna-Dec, germanistka, od wielu lat współpracująca z Czarnym Krzyżem, która pełniła także rolę tłumaczki. Przybył także redaktor Bartosz Błażewicz z „Tygodnika Sanockiego”, co zaowocowało artykułem w ostatnim numerze tej gazety.

Warto szczególnie teraz, gdy zbliżają się listopadowe dni pamięci o zmarłych, przypomnieć tych żołnierzy, których los skierował na naszą ziemię i którzy już tu pozostali. I warto upomnieć się o pamięć o nich — dzięki odnalezionym spisom nie są to już anonimowe postaci — zyskali imiona i nazwiska, stopnie wojskowe, w wielu przypadkach wiemy kiedy się urodzili, gdzie zostali zmobilizowani i kiedy zmarli. Przywołajmy tylko kilka nazwisk z tych ponad 200:

Isidor Arszin, urodzony w 1891 roku w Nadas, zmarł w Zagórz 8 października 1914 roku, dzień po nim zmarł Miła Bugarszki, urodzony w 1892 roku. We Lwowie zmobilizowany został Longin Berezowski, który zmarł 4 listopada — wszyscy szeregowcy piechoty... I można by tak dalej wymieniać, czytając kolejne wiersze listy. I aż chciałby się powiedzieć: „Stańcie do apelu...”

J.K.

Niedziela Misyjna

21 października obchodziliśmy po raz kolejny Niedzielę Misyjną, mówiąc inaczej — Światowy Dzień Misyjny. Jego termin zbiegł się w tym roku z trwającymi właśnie Synodem Biskupów poświęconym nowej ewangelizacji, oraz z niedawnym ogłoszeniem przez Papieża Benedykta XVI Roku Wiary. Adekwatne do tego hasło Niedzieli Misyjnej brzmiało — „Głosić wiarę z radością”. Ks. Tomasz Atlas, dyrektor krajowy Papieskiego Dzieła Misyjnego we wstępie do Materiałów Liturgicznych przygotowanych na tegoroczny Tydzień Misyjny zachęca do „powrotu do Jezusa, zafascynowania się na nowo Jego bliskością i miłością oraz odważnej decyzji, aby iść i radośnie dzielić się wiarą”.

Ofiary składane w tym dniu na tacę we wszystkich parafiach świata przeznaczane są na Fundusz Solidarności Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary.

Liczba wszystkich polskich misjonarzy, w porównaniu do roku ubiegłego, zwiększyła się o 13 osób. Najwięcej polskich misjonarzy, tak jak i w latach ubiegłych, pracuje w Afryce — 916. Jest to o 6 osób mniej w porównaniu do roku poprzedniego. Kraje, w których już od wielu lat znajduje się najwięcej polskich misjonarzy, to: Kamerun — 136, Zambia — 88, Madagaskar — 66, Tanzania — 65, Rwanda — 62, Republika Południowej Afryki — 48 i Demokratyczna Republika Konga — 45.

W Ameryce Południowej i Środkowej pracuje 841 misjonarzy i misjonek z Polski. Jest to o 12 osób więcej niż w roku ubiegłym. Krajami, w których jest najwięcej polskich misjonarzy, są: Brazylia — 298, Boliwia — 129, Argentyna — 126, Peru — 53 i Paragwaj — 44.

W Azji jest 321 polskich misjonarzy. Ich liczba w stosunku do poprzedniego roku zwiększyła się o 17 osób. Jest to kolejny rok, w którym powiększa się liczba misjonarzy z Polski na tym kontynencie. Już od wielu lat najwięcej polskich misjonarzy pracuje w Kazachstanie — 112, Izraelu — 39, Japonii — 33, na Filipinach — 19, a w Indonezji i Uzbekistanie po 18 osób.

W Oceanii pracuje 63 misjonarzy — liczba misjonarzy zmniejszyła się w stosunku do roku poprzedniego o 7 osób. Większość pracuje w Papui-Nowej Gwinei — 58.

W szeregach polskich misjonarzy jest 18 biskupów: w Ameryce Południowej i Środkowej — 9, w Afryce — 5, w Azji — 3 i 1 w Oceanii.

Zaczerpnięto z Misyjnych Materiałów Liturgicznych przygotowanych przez Wydawnictwo Papieskich Dzieł Misyjnych na tegoroczny Tydzień Misyjny.

Z naszej parafii na ten cel przekazemy 1357 zł. W ubiegłym roku ofiary złożone na tacę w Polsce i przeznaczone na pomoc dla misji wyniosły 1 139 181,56 USD. W tym roku ofiary z Polski trafią do Indonezji, Liberii, Gambii i Sierra Leone.

Orędzie Benedykta XVI

Specjalne orędzie na Światowy Dzień Misyjny, zatytułowane *Powołani, aby ukazywali blask Słowa prawdy*, wystosował też Benedykt XVI. Potwierdza w nim wolę Kościoła w angażowanie się z większą odwagą i zapalem w dzieła misyjne, aby „Ewangelia dotarła aż na krańce ziemi”. Zadanie to winno objąć „całą działalność Kościoła (...) całą jego istotę”, tak, by „Chrystus był zwiastowany wszędzie”. Papież wyraża także nadzieję, że obchody Roku Wiary będą okazją sprzyjającą pracy misyjnej. Zwraca uwagę, że jedną z przeszkód w ożywieniu zapału ewangelizacyjnego jest kryzys wiary, obserwowany u znacznej części ludzkości, która jednak „odczuwa głód i pragnienie Boga i winna być zachęcana do chleba życia i żywej wody”. Podkreśla także, że „trzeba odnowić entuzjazm dla przekazywania wiary, aby rozwijać nową ewangelizację wspólnot i krajów mających długą tradycję chrześcijańską, które tracą odniesienie do Boga, aby na nowo odkryły radość wiary”. Troska o głoszenie Ewangelii powinna bowiem znamionować całe życie chrześcijanina, tak jak wyrazem głębokiej jedności i miłości między Kościołami jest praca wielu kapłanów, osób konsekrowanych i świeckich, którzy opuszczają rodzinne kraje, by głosić imię Chrystusa.

Znakiem wiary, która przemienia się w miłość, są Papieskie Dzieła Misyjne, „będące narzędziem współpracy w powszechnej misji Kościoła na całym świecie. Dzięki ich działalności głoszenie Ewangelii staje się także spieszeniem z pomocą bliźniemu (...) wspieraniem rozwoju narodów, przewyżnianiem podziałów etnicznych”.

Nowi misyjni święci

W Światowy Dzień Misyjny Benedykt XVI kanonizował nowych świętych, którzy swoim heroicznym życiem i męczeństwem dali świadectwo wielkiej wiary, niosąc innym prawdę o Chrystusie i jego miłości do człowieka. Wśród kanonizowanych znaleźli się: ks. Jacques Barthieu, jezuita, misjonarz męczennik z Madagaskaru (zm. 1896); Pietro Calungsoda, świecki katechista, męczennik z Filipin (zm. 1672); Giovanni Battista Piamart, kapłan, świadek wiary, wychowawca młodzieży (zm. 1913); matka Marianna Cope, pracująca w leprozorium na Molokai (zm. 1918); Maria del Monte Carmelo, siostra zakonna z Hiszpanii (zm. 1911), Caterina Tekakwitha, kanadyjska Indianka

nawrócona na katolicyzm (zm. 1680), oraz Anna Schäffer z Bawarii (zm. 1925).

Przed modlitwą na Anioł Pański Ojciec Święty powiedział: „Nowi Święci wprowadzają nas dzisiaj w Tydzień Misyjny. W sposób szczególnie duchowo i materialnie będziemy wspierać tych, którzy głoszą Chrystusa na różnych kontynentach. Bardzo dziękuję wszystkim, którzy przez Papieskie Dzieła Misyjne otaczają opieką misje na całym świecie. Niech Rok Wiary rozpali na nowo w Polsce misyjny zapał duchowieństwa i wiernych świeckich! Z serca wszystkim błogosławię”.

Papieskie Dzieła Misyjne

Papieskie Dzieła Misyjne mają swój początek w założonym w 1819 roku przez Sługę Bożą Paulinę Jaricot lyońskim Dziele Rozkrzewiania Wiary, które zajmowało się zbieraniem w 10-osobowych grupach pieniędzy na misje. Od 1922 roku jest to oficjalny organ Stolicy Apostolskiej. Warto dodać, że w tym roku, 9 stycznia, przypadała 150 rocznica śmierci Pauliny Jaricot, urodzonej w 1799 roku w Lyonie, założycielki nie tylko Związku Lyońskiego ale też Żywego Różańca, który miał stać się również zapleczem modlitewnym misji. W 1862 roku, czyli 36 lat po założeniu, Żywy Różaniec skupiał już 2 miliony 250 tysięcy osób. Paulina Jaricot, osoba o niezwykle energii, która przerosła czasy, w jakich przyszło jej żyć, angażowała się również w liczne dzieła społeczne, mimo wielu trudności, niepowodzeń i osamotnienia, nigdy nie przestała ufać Chrystusowi. Po jej śmierci w rzeczach osobistych zmarłej znaleziono karteczkę: „Kochałam Jezusa Chrystusa ponad wszystko na ziemi i z miłości ku Niemu bardziej niż samą siebie kochałam wszystkich, którzy byli obciążeni pracą lub cierpieniem”.

Do Polski Dzieło Rozkrzewiania Wiary dotarło już w 1825 roku, a od 1863 roku ukazywały się — najpierw w Poznaniu, a potem w Krakowie „Roczniki Dzieła Rozkrzewiania Wiary”. Formalnie DRW zostało ukonstytuowane w okresie międzywojennym, kie-

dy powstawały także m.in. Akademickie Koła Misyjne. Wojna przerwała działalność DRW, a władze komunistyczne po 1945 roku zawiesiły funkcjonowanie tej organizacji. Papieskie Dzieła Misyjne odzyskały w Polsce osobowość prawną dopiero w 1987 roku.

W ramach PDM oprócz Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary, które skupia się na kształtowaniu odpowiedzialności za misje, duchowej i materialnej pomocy misjom, informowaniu o potrzebach misji i kształtowaniu animatorów i współpracowników misji, działają także:

- Papieskie Dzieło św. Pawła Apostoła, założone w 1929 roku, wspierające powołania kapłańskie i zakonne w krajach misyjnych, pomagające także m.in. w kształceniu seminarzystów i budowaniu seminariów.

- Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci — stara się zwrócić uwagę najmłodszych chrześcijan na potrzeby misji, kształtować poczucie solidarności, potrzebę pomocy duchowej i materialnej. W 2011 roku polskie dzieci przekazały na misje 1 791 176,54 — z osobistych wyrzeczeń, przekazując część podarunków otrzymanych z okazji Pierwszej Komunii Świętej oraz z „kolędowania misyjnego”.

- Papieska Unia Misyjna — ma na celu informację i formację misyjną kapłanów, osób konsekrowanych, propagowanie Papieskich Dzieł Misyjnych.

Osoby pragnące wspierać Papieskie Dzieła Misyjne, a także inne instytucje misyjne, oprócz przekazania ofiar pieniężnych i modlitwy za misje i misjonarzy, mogą także zamawiać Msze Święte w intencji misji.

Rok Wiary jest szczególną okazją do ożywienia naszego zainteresowania dziełem misyjnym, wielkim zadaniem Kościoła, jakim jest niesienie Ewangelii drugiemu człowiekowi — przy czym wcale nie musi to być ktoś żyjący w odległym, egzotycznym kraju — czasem jest to ktoś będący tuż obok, ktoś, kto zgubił drogę do Chrystusa, do Jego światła i miłości.

J.K.

Wykorzystano m.in. materiały zawarte na oficjalnych stronach Papieskiego Dzieła Misijnego

Z różańcem w Rok Wiary

Po takim hasłem Kongregacja Ewangelizacji Narodów i Papieskie Dzieła Misyjne zapraszają każdego do włączenia się modlitwą różańcową w ewangelizację świata.

Benedykt XVI, popierając z całego serca tę inicjatywę, mówił: „Dzisiaj misje potrzebują odnowienia ufności w działanie Boga, potrzebują bardziej intensywnej modlitwy o przyjście Jego Królestwa, aby Jego wola spełniała się na ziemi, jak i w niebie. Trzeba wołać o światło i moc Ducha Świętego i zdecydowanie oraz wielkodusznie włączyć się w zapoczątkowanie w pewnym sensie nowej epoki »w głoszeniu Ewangelii (...) dlatego, że po

dwóch tysiącach lat większa część rodziny ludzkiej nadal nie uznaje Chrystusa, lecz również dlatego, że sytuacja, w jakiej Kościół i świat znajduje się na progu nowego tysiąclecia, stawia szczególnie trudne wyzwania wierze religijnej» (Jan Paweł II, *Ecclesia in Asia*, 29). Jestem zatem bardzo zadowolony mogąc poprzeć projekt Kongregacji Ewangelizacji Narodów i Papieskich Dzieł Misyjnych, wspierający Rok Wiary. Projekt ten przewiduje światową kampanię modlitwy różańcowej za dzieło ewangelizacji świata i za ochrzczonych o ponowne odkrycie i pogłębienie wiary”.

Kiedy Kara Mustafa...

12 października na ekrany polskich kin wszedł film *Bitwa pod Wiedniem* — koprodukcja polsko-włoska, reklamowana wcześniej jako historia polskiego zwycięstwa pod Wiedniem, opowieść o tym, jak Polacy uratowali chrześcijaństwo, wielkie kostiumowe widowisko.



Zaraz po premierze prasowej w licznych czasopiśmie i na portalach ukazały się recenzje — najczęściej bezpardonowo krytykujące film, reżysera — Renzo Martinelliego, wytykające błędy historyczne. W jednej z tychże recenzji pojawił się — jako ilustracja poziomu tej produkcji — fragment bardzo zabawnego, przedwojennego jeszcze „bigosu historycznego”, zachynającego się właśnie od słów:

Kiedy Kara Mustafa słynny wódz Krzyżaków
Prowadził swe zastępy przez Alpy na Kraków
Do obrony swych granic, będąc zawsze skory,
Pobił go pod Grunwaldem król Stefan Batory.

Pomimo tych negatywnych recenzji bohaterstwo zdecydowałam się na wyprawę do kina — głównie po to, żeby wyrobić sobie własne zdanie. Uznałam, że skoro istnieje niebezpieczeństwo, że będę wychodzić w czasie seansu, lepiej wybrać się blisko — czyli do Sanoka.

Z sali nie wyszłam, podobnie jak nikt z kilkunastu osób, które tego dnia przybyły do SDK-u, żeby obejrzeć film. Bez większego problemu wytrzymałam

te ponad dwie godziny i faktycznie wyrobiłam sobie własne zdanie — nie da się ukryć, że w wielu punktach przeciwne do opinii krytyków, którzy po prostu chyba oczekiwali zupełnie czegoś innego i — rozczarowani — nie chcieli dostrzec, że wybrali się do kina na całkiem odmienny od ich planów film.

Faktycznie — jeśli ktoś — skuszony reklamami i zwiastunem — liczył na historyczny obraz o wielkiej polskiej wiktorii, to się srodze zawiedzie. Sama bitwa, zresztą pokazana niezbyt atrakcyjnie, zajmuje kilkanaście ostatnich minut. W końcu nawet angielski tytuł *September Eleven 1683* (11 września 1683) sugeruje, że raczej będzie chodziło o to, co działo się tuż przed decydującym starciem, które miało przecież miejsce 12, a nie 11 września...

Polacy też nie mają zbyt wiele do powiedzenia — kilka kwestii wygłasza król Jan III, Daniel Olbrychski woła właściwie tylko „Ognia”, a Borys Szyk nie mówi nic... Co jednak nie przeszkadza, że każdy widz, zwłaszcza zagraniczny, wyjdzie z kina z jednoznacznym przekonaniem, że to właśnie polskie wojsko, na czele z bohaterskim, choć trochę gburowatym królem, dzięki szarży husarii, nad którą powiewały sztandary z Czarną Madonną i białym orłem (z użycia współczesnego godła reżyser wytłumaczył się całkiem zręcznie) ocaliło Wiedeń i chrześcijańską Europę.

Tak naprawdę film opowiada jednak zupełnie inną historię — że nie czyni tego w porywający sposób, to inna kwestia.

Tematem jest bowiem starcie dwóch osobowości, które reprezentują chrześcijaństwo i islam — zakonnika, kapucyna Marka z Aviano i wielkiego wezyra — Kara Mustafy. Włoskiego kaznodzieję, zwanego „duchowym lekarzem Europy”, kreuje, trochę męcząc się z zaplanowaną przez reżysera konstrukcją tej postaci, wybitny aktor F. Murray Abraham, a zdecydowanie bardziej przekonującego Kara Mustafę gra Włoch Enrico Lo Verso. Już od pierwszych scen filmu bezstronny i nieuprzedzony widz może po pierwsze, zorientować się, że akcja będzie układać się inaczej niż mógł oczekiwać, a po drugie, że tak naprawdę będzie miał do czynienia nie tyle z filmem historycznym, co z obrazem przygodowym, z elementami baśni, czy też filmu fantasy.

Oto bowiem młody Karol Dominik Cristofori (tak nazywał się Marek z Aviano), biegnąc zimą do lasu za psem, jest świadkiem — a przynajmniej tak mu się wydaje, przerażającej sceny walki i porwania. Umierając mężczyzna wręcza chłopcu pokaźny miecz, polecając zanieść do kościoła w rodzinnym Aviano, a gdy Karol powoli odchodzi, dostrzega jeszcze wilka, który właśnie zbliża się do zwłok. Gdy jednak za jakiś czas wraz

►►► 17

z dorosłymi wraca na to miejsce, nie ma nawet śladu tych tragicznych wydarzeń, w dodatku — jak się okazuje, miecz należał do jego dziada, który zaginął przed laty, próbując ratować porwaną przez muzułmanów żonę. Wniosek — wyrażony zresztą jednoznacznie przez matkę chłopca — jest prosty — Karol widział duchy, które coś chcą mu przekazać. Gdy zaś podniesiony miecz pali ręce dziecka, już wiemy, że na pewno nie jest mu przeznaczone rzemiosło rycerskie.

Cóż, ten kto po tej pierwszej scenie jeszcze spodziewa się zobaczyć widowisko historyczne, jest naprawdę wielkim optymistą. Film Martinellogo wpisuje się w długą tradycję kostiumowych, przygodowych produkcji, w których historyczne postaci są mniej lub bardziej bliskie prawdzie, ale nikt się — mówiąc kolokwialnie — nie „przyczepia” do szczegółów czy detali, o prawdopodobieństwie czy autentyzmie nie wspominając. Z filmów powstałych nie tak dawno przychodzi mi do głowy *Królestwo Niebieskie*, o upadku Królestwa Jerozolimskiego, czy całe mnóstwo lepszych i gorszych, głównie hollywoodzkich obrazów, realizowanych w takiej właśnie konwencji, mającej zresztą dziewiętnastowieczną, tyle, że literacką genezę.

By jednak nie opowiedzieć wszystkiego — bo może jednak ktoś się do kina wybierze, postaram się krótko już podsumować tę recenzję.

Bitwa pod Wiedniem jest filmem średnim, ale pod względem prowadzenia i spójności akcji moim zdaniem i tak lepszym niż inna filmowa bitwa, tyle że z 1920 roku i w 3D. Gra żadnego z aktorów nie jest blamażem — co w tego typu filmach niestety się zdarza — wystarczy przypomnieć nieszczęsną Magdalenę Mielcarz i Pawła Delągę w głównych rolach *Quo vadis*, czy całkowicie drewnianą panią Scorupco, czyli Helenę w *Ogniem i mieczem*. Można nawet powiedzieć, że Piotr Adamczyk, wprowadzając element komiczny do postaci cesarza Leopolda, radzi sobie całkiem nieźle, a pozostali są dość przekonujący, piękne kostiumy noszą tak, jak powinni i nie wywołują u widza uczucia zmieszania.

Akcja toczy się dość wolno, wiemy dobrze ku jakiemu finałowi zmierza, budowanie kreacji obu adwersarzy — czyli brata Marka i Kara Mustafy przebiega w przewidywalny, ale też w miarę dobrze rozplanowany sposób. Muzułmańskiemu wodzowi marzenie o podbiciu Europy przysłania wszystkie inne dążenia i odbiera zdrowy rozsądek — za co zresztą zapłaci najwyższą cenę, a Marek z Aviano poprowadzi polskich husarzy do bitwy oparty na krucyfiksie Jana Pawła II, nie zważając na wystrzeliwane do niego armatnie kule.

Jest w filmie kilka naprawdę dobrych scen, jest przesłanie i wyrazista idea głosząca konieczność obrony wiary, ale też pokazująca, że można żyć w pokoju i harmonii.

Jeśli można by się czegoś faktycznie „przyczepić” to nie tyle do historyczności obrazu, ile do dość jedno-

stronnego sposobu, w jaki reżyser ukazał wyznawców Allacha. Mimo kilku prób zrównoważania akcentów, wypadają oni w zderzeniu z chrześcijanami delikatnie mówiąc niezbyt pozytywnie. A wiadomo, że przy takich opowieściach nadmierna ideologizacja niemal zawsze działa na niekorzyść danej produkcji. Lepiej ogląda się historie, w których pokonywany wróg, choć jest wrogiem, bywa szlachetny, mężny i godny podziwu — o ileż więcej warte jest wtedy zwycięstwo. W kilku miejscach akcja wyraźnie się rwie — to z kolei specyficzna, niezbyt szczęśliwa cech telewizyjnej produkcji — te oderwane od siebie sceny zyskają lepsze połączenie w serialu, który też będziemy mogli wkrótce zobaczyć.

Niezależnie jednak od tych — uczciwie mówiąc — dość licznych usterek, film faktycznie chyba spełnia zadanie, jakie sobie reżyser wyznaczył — wypromować Polaków jako obrońców chrześcijaństwa i pokazać jednoznacznie wyższość pokornego i skromnego mnicha nad butnym, żądnym sławy i potęgi wezyrem.

J.K.

Marek z Aviano (Karol Dominik Cristofori), urodził się 17 listopada 1631 roku w Aviano, w rodzinie mieszczańskiej, po krótkim epizodzie służby wojskowej wstąpił do zakonu kapucynów, w 1655 roku otrzymał święcenia kapłańskie, pracował jako wędrowny kaznodzieja, a świadectwa z epoki przywołują liczne przypadki nawróceń i uzdrowień, które miały miejsce dzięki jego modlitwom (motyw ten pokazany jest też w filmie).

Papież Innocenty XI nazwał go „cudotwórcą swojego wieku”, a liczni władcy europejscy zapraszali kapucyna, „duchowego lekarza Europy”, na swoje dwory. Marek był m.in. spowiednikiem i powiernikiem cesarza Leopolda I.

Marek z Aviano faktycznie brał udział w tworzeniu koalicji antytureckiej i to nie tylko jako prosty kaznodzieja, ale jako legat papieski.

Tak, jak to ukazane zostało w filmie, przybył do polskiego obozu pod Kahlenbergiem i 8 września, przy obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej, sprawował Mszę Świętą, do której służył król Jan III i jego syn Jakub. Zagrzewał żołnierzy do walki i dawał im otuchy.

Marek z Aviano zmarł w Wiedniu, 13 sierpnia 1699 roku, i został pochowany w krypcie kościoła Kapucynów, obok grobów cesarskich.

Beatyfikując Marka z Aviano 27 kwietnia 2003 roku Ojciec Święty Jan Paweł II powiedział — „naszemu kontynentowi, który przyjmuje w tych latach nowe formy współpracy, błogosławiony Marco z Aviano przypomina, że jedność Europy będzie mocniejsza, jeśli zostanie oparta na wspólnych korzeniach chrześcijańskich”.

Bolesław Prus — w stulecie śmierci

W maju bieżącego roku minęła setna rocznica śmierci jednego z najwybitniejszych polskich prozaików — Bolesława Prusa. Jego prawdziwe nazwisko to Aleksander Głowacki, ale znamy go przede wszystkim pod pseudonimem utworzonym od rodowego herbu.

Urodził się w 1847 roku w Hrubieszowie na Lubelszczyźnie, w rodzinie zarządcy prywatnych majątków. Rodzice wcześniej umarli, a chłopcem zajmowała się rada rodzinna, szczególnie babka a potem ciotka. Uczęszczał do szkoły realnej w Lublinie, a kontynuował naukę w Siedlcach i Kielcach. Jako kilkunastolatek wziął udział w powstaniu styczniowym. Ranny podczas potyczki pod Siedlcami, dostał się do niewoli rosyjskiej. Kontuzja głowy, której doznał, zaważyła na całym jego życiu. Nigdy już nie odzyskał pełni zdrowia. Cierpiał na lęk przestrzeni, nie lubił dalekich podróży i publicznych występów.

Studia rozpoczął w Szkole Głównej, na wydziale matematyczno-fizycznym; po jej zamknięciu w 1869 roku nauki nie kontynuował. Zarabiał na życie jako guwerner, pracował fizycznie w zakładach Lilpopa w Warszawie. W 1864 roku rozpoczął działalność publicystyczną, a później literacką. Współpracował jako felietonista z różnymi czasopismami, w „Kurjerze Warszawskim” publikował cotygodniowe kroniki. W sumie bilans dorobku publicystycznego to 1100 felietonów zamieszczonych w różnych pismach. Jego felietonistyka stanowi wzorzec gatunku, do którego sięgali publicyści XX wieku.

W 1875 roku ożenił się z daleką kuzynką Oktawią Trembińską. Warszawę opuszczał rzadko, najchętniej wyjeżdżał do Nałęczowa, na kurację.

Twórczość literacka Prusa liczy ponad 120 utworów. Są to wysoko cenione małe formy narracyjne, jak nowele, obrazki, opowiadania, szkice oraz powieści.

Z lektury szkolnej pamiętamy historię tytułowego Antka, którego niezaspokojony głód wiedzy i miłość do pięknej wójtowej wypędza w świat, czy też wzruszające losy Anielki.

Dzieci często są bohaterami utworów Prusa. Portrety ich znajdziemy w *Katarynce*, *Grzechach dzieciństwa*, *Przygodzie Stasia* czy *Sierocej doli*. Sylwetki bohaterów są wnikliwie psychologicznie zarysowane, a problematyka tych utworów pozostaje stale aktualna.

Najwybitniejszą powieścią jest *Lalka*, należąca do arcydzieł literatury polskiej. Akcja rozgrywa się na tle szerokiej panoramy społecznej współczesnej pisarzowi

Warszawy, a Wokulski, główny bohater — to fascynująca postać, niepodobna do nikogo w polskiej ani światowej literaturze. Na podstawie *Lalki* powstały spektakle teatralne, film i serial telewizyjny. Na Krakowskim Przedmieściu, gdzie Prus umieścił sklep Wokulskiego,

wmurowane są tablice upamiętniające dwóch głównych bohaterów *Lalki*: Ignacego Rzeckiego i Stanisława Wokulskiego.

Z kolei powieść *Emancypantki* wyraża stosunek Prusa do rodzącego się ruchu wyzwolenia kobiet, któremu był zdecydowanie przeciwny, Aktualne problemy walki o utrzymanie ojcowizny, polskiej ziemi odnajdziemy w *Placówce*, której bohater, Józef Ślimak, jest nierozwiewnie związany ze swoją ziemią, ponieważ jest to jedyny świat, jedyna rzeczywistość, którą zna.

Jedynymi utworami Prusa, których akcja nie rozgrywa się współcześnie autorowi, to *Z legend dawnego Egiptu* i *Faraon* — powieść z dziejów starożytnego Egiptu, mówiąca o roli cywilizacji, nauki i religii. Powieści i nowele zostały przetłumaczone na kilkanaście języków. Oprócz *Lalki* dokonano ekranizacji *Faraona*, *Placówki*, *Katarynki*, wiele dzieł było podstawą spektakli teatralnych, co świadczy o niesłabnącej popularności autora.

Bardzo intensywnej pracy dziennikarskiej i pisarskiej Bolesława Prusa towarzyszyła działalność społeczna. Inicjował i uczestniczył w wielu akcjach, między innymi w pracach Komitetu Obywatelskiego zdobywającego fundusze dla robotników pozbawionych pracy po strajkach w 1905 roku, czy w Towarzystwie Higieny Praktycznej, które wykupywało miejsca kąpielowe w Nałęczowie dla ubogiej młodzieży. W swoim testamentie zabezpieczył środki na stypendia dla zdolnych dzieci wiejskich. Jest wzorem społecznika, do końca pozostał człowiekiem zaangażowanym w życie publiczne, wrażliwym na losy biednych i pokrzywdzonych.

Zmarł Bolesław Prus w Warszawie 19 maja 1912 roku w pełni sił twórczych. Został pochowany na Powązkach. Rzeźba nagrobna dłuta Stanisława Jackowskiego przedstawia dziecko obejmujące bryłę pomnika, na której widnieje wymowny napis „Serce serc”.

T.K.

Źródła: J. Bachórz, *Bolesław Prus*, Wirtualna Biblioteka Literatury Polskiej, www.literat.ug.edu.pl; H. Floryńska-Lalewicz, *Bolesław Prus*, www.culture.pl; J. Kulczycka-Saloni, *Prus Bolesław*, [w:] *Literatura polska. Przewodnik Encyklopedyczny*, t. II, Warszawa 1985

Rymanowskie Zaduszki

Choć miasteczka Zagórz i Rymanów nie są zbyt oddalone od siebie, to jednak bardzo mało słyszałem wcześniej o Zagórz, o ruinach klasztoru czy skoczniach w Zakuciu. Dlaczego — sam nie wiem, może dlatego, że mimo bliskości owe miejscowości żyją tak bardzo odrębnym życiem.

Kiedy zostałem skierowany do zagórskiej parafii, od razu spostrzegłem dwie skromne tablice umieszczone przy bocznym wejściu do świątyni — o dziwo — w pewien sposób związane z Rymanowem. Ktoś powiedział, że przybyły one z zagórskiego klasztoru, którego ruiny stoją na wzgórzu już blisko dwieście lat. Co więc łączy te dwie miejscowości? Odpowiem krótko: miłość i śmierć.

W listopadowe Zaduszki chciałbym wspomnieć niezwykłego człowieka, którego rocznica śmierci przypada 18 listopada. Józef Ossoliński, bo tak miał na imię, poślubił Teresę Stadnicką w 1731 roku. Już jako młodzi ludzie byli dziedzicami nie tylko ogromnego majątku, lecz również szerokich wpływów i intelektu. Józef nauki pobierał w Krakowie, ale także w Paryżu. Ona — właścicielka Leska, bardzo kochała swego męża i choć historia ich życia jest piękna i bogata, to jednak nie o tym chciałbym wspomnieć.



Krypta hr. Ossolińskiego w rymanowskim kościele

Józef Kąty, choć był człowiekiem wielce wpływowym, obracał się wśród sławnych ludzi i monarchów, to jednak po klęsce wojsk konfederatów barskich i po rozbiórze Polski, mimo posiadanych zamków w Dukli i Lesku, osiadł na stałe w 1775 roku w Rymanowie, wycofując się z życia politycznego. Niedługo cieszył się z żoną nowym miejscem, Teresa zmarła 6 maja 1776

roku i pochowana została w klasztorze Karmelitów w Zagórz, zaś potem jej trumna została przeniesiona do kościoła w Lesku. Józef natomiast postanowił ufundować piękną nową świątynię w Rymanowie.

Powodem budowy był zły stan istniejącego kościoła parafialnego. Józef Ossoliński w liście pisanym w Rymanowie 28 lutego 1778 roku prosił bpa Kierskiego, by ten pozwolił wybudować nowy, murowany kościół, a gdyby on sam za życia tego nie mógł dokonać, to w testamencie zobowiąże swych spadkobierców, aby z masy spadkowej budowę dokończyli, a świątynię i „zewnątrz i wewnątrz wykończyli”. Ossoliński faktycznie nie doczekał końca budowy, umarł bowiem 18 listopada 1780 roku, a pochowano go w krypcie jeszcze niedokończonego kościoła. Do dziś można podziwiać kamienny sarkofag dobrodzieja rymanowskiej świątyni. Nowy kościół wzniesiono według projektu Antoniego Stroińskiego. Po śmierci fundatora budowa nie posuwała się zbyt szybko, gdyż brakowało funduszy, a syn fundatora, Józef Salezy Ossoliński, mając problemy finansowe, nie był zbyt hojny.

Ale sam Rymanów zawdzięcza hr. Ossolińskiemu nie tylko herb — Topór, lecz jeszcze jedno miejsce, które związane jest z tym człowiekiem.

Według legendy, kaplica na górze zwanej Kalwarią została ufundowana właśnie przez właściciela dóbr rymanowskich — Józefa Ossolińskiego. Istnieją dwa podania, które przekazuje Władysław Bełza i które do chwili obecnej powtarzają starsi mieszkańcy miasteczka.

Według jednego z nich, kaplica miała być wotum wdzięczności hr. Ossolińskiego za uratowanie życia po upadku z konia podczas polowania. Wojewoda ślubować miał wówczas, że jeżeli przeżyje, to wystawi kaplicę w miejscu, gdzie stał wcześniej krzyż. Historia krzyża także jest owiana legendą: *Żydzi rymanowscy, chcąc kupić od wojewody tę górę na „okopisko”, spotkali się ze sprzeciwem mieszkańców, którzy w nocy ustawili na tym wzniesieniu krzyż. Żydzi widząc go, stwierdzili, iż góra jest „strefiona” i postanowili wykupić niższą. Mieszczanie cieszyli się wówczas, iż kirkut nie będzie górował nad miastem.*

Do sławy Kalwarii rymanowskiej przyczynili się już znacznie później właściciele Rymanowa, Anna i Stanisław Potoccy. To oni wybudowali 14 stacji Drogi krzyżowej jako wotum za szczęśliwe osiedlenie się w Rymanowie. Według Bełzy myśl o urządzeniu kalwarii ze stacjami Męki Pańskiej od dawna była obecna wśród rymanowskich mieszczan, a nie została zrealizowana z powodu ubóstwa społeczeństwa.

Niech tych kilka myśli pozbieranych w garść wspomnień staną się okazją do pamięci o tych, którzy żyli przed nami i którym zawdzięczamy tak wiele a także do dalszego poznawania tak ciekawych dziejów okolicznych miejscowości.

ks. Przemysław Macnar

Uroczyste obchody 94 rocznicy Odzyskania Niepodległości 600-lecia Zagórze 10 listopada 2012

W imieniu władz Miasta i Gminy Zagórze serdecznie zapraszamy na obchody Święta Odrodzenia Polski, które w tym roku, wyjątkowo, w naszej parafii będą miały miejsce 10 listopada. O godz. 9.00 odprawiona zostanie uroczysta Msza Święta w kościele pw. Wniebowzięcia NMP, a następnie odbędzie się odsłonięcie i poświęcenie tablicy upamiętniającej obchody 600-lecia Zagórze.

Po Mszy Świętej i odsłonięciu tablicy nastąpi złożenie kwiatów pod Pamiątkowym Krzyżem na Starym Cmentarzu.

W dalszej kolejności zaplanowana jest uroczysta sesja Rady Miasta. 9 listopada, po południu odbędzie się turniej siatkówki o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Zagórze.



PARAFIA RZYMSKOKATOLICKA
P.w. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny
Aleja Najświętszej Maryi Panny 18
Kościół Filialny w Sanoczku
PL 38-500 S A N O K
Tel. 13/464 90 02
NIP: 687-17-62-302 REGON: 040050403 p

Podziękowanie

Parafia Rzymskokatolicka
pw. Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny
ul. Piłsudskiego 137
38-540 ZAGÓRZA

W imieniu własnym i mieszkańców Sanoczka
składam serdeczne podziękowania
za dary serca złożone podczas kwęsty
na rzecz budowy kościoła w Sanoczku
w niedzielę 07 października 2012.

Na ręce kwęstujących przedstawicieli Parafialnej
Rady Duszpasterskiej
złożono 3208 zł oraz 20 funtów.

Ks. prob. Józefowi, Kasiakowi składam podziękowania
za umożliwienie tej kwęsty i za słowa zachęty skierowane
do parafian. Zapewniam o stałej modlitwie naszej
wspólnoty w intencji ofiarodawców.

Sanok 12.10.2012

Aktualności parafialne

☛ Od niedzieli **28 października**, w związku ze zmianą czasu na zimowy, Msze Święte wieczorne odprawiane będą w naszym kościele o godz. 17.00.

☛ **1 listopada** — Uroczystość Wszystkich Świętych, Msze Święte 7.30, 9.00, 11.00 i 14.00 — po Mszy Świętej procesja na cmentarz i modlitwy za zmarłych na Nowym Cmentarzu, a następnie na Starym Cmentarzu. Około godziny 16.00 odprawione będą modlitwy na cmentarzu na Wielopolu.

W kościele w Zasławiu Msza Święta o godz. 12.00; następnie procesja na cmentarz i modlitwy za zmarłych.

☛ **2 listopada** — Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych, Dzień Zaduszny, Msze Święte

o 7.00 oraz o 17.00. W Zasławiu Msza Święta o godz. 17.00.

☛ Za zmarłych polecanych w wypominkach w listopadzie odmawiana będzie modlitwa różańcowa lub koronka do Bożego Miłosierdzia i ofiarowane będą Msze Święte w każdy czwartek i niedzielę o 17.00. Warto pamiętać o tej pięknej chrześcijańskiej tradycji. Kartki na wypominki wyłożone są na bocznych ołtarzach; można zaznaczyć, w który dzień mają być wycytane imiona z danej rodziny.

☛ W listopadzie można w każdym dniu zyskiwać odpust za zmarłych, nawiedzając pobożnie cmentarz, gdzie należy odmówić Ojcze nasz, Wierzę w Boga oraz do-

wolną modlitwę w intencjach Ojca Świętego. W dniach od 1 do 8 listopada odpust jest zupełny, w pozostałych dniach cząstkowy. Spowiedź sakramentalna wystarczy do zyskania odpustu w wielu dniach.

☛ **2 listopada** — pierwszy piątek miesiąca; spowiedź przed pierwszym piątkiem codziennie pół godziny przed nabożeństwem różańcowym, wizyta u chorych w piątek od godz. 8.00.

☛ **3 listopada** — pierwsza sobota miesiąca, zgodnie z naszą tradycją o 17.00 Msza Święta i nabożeństwo do Matki Bożej Zagórzekiej, zakończone Apelem Maryjnym o 20.00.

☛ **11 listopada** — Święto Odrodzenia Polski, 94. rocznica odzyskania niepodległości. W tym dniu modlimy się szczególnie w intencji Ojczyzny.

www.parafia-zagorz.pl
kontakt@parafia-zagorz.pl

Parafia Rzymskokatolicka
pw. Wniebowzięcia
Najświętszej Marii Panny
ul. Piłsudskiego 137 • 38-540 Zagórze
tel. 13 462 20 36

Kancelaria parafialna czynna jest
od poniedziałku do piątku
pół godziny przed mszą świętą wieczorną
i po mszy świętej